

# WIERZĘ W DUCHA ŚWIĘTEGO

Wykład 7

ks. Piotr Jaworski

## DUCH ŚWIĘTY W ŻYCIU I NAUCZANIU STAROTESTAMENTOWYCH PROROKÓW

*„Przybądź Duchu Stworzycielu!”*

**W naszych poszukiwaniach śladów obecności i działalności Ducha Świętego na kartach Starego Testamentu sięgamy po księgi prorockie. Patrząc na tytuł dzisiejszego wykładu można podejrzewać, że będzie on dotyczył aktywności Ducha Świętego podczas dzieła stworzenia świata?**

Przywołane w temacie dzisiejszego spotkania pierwsze słowa hymnu „*Veni Creator Spiritus*” – „*Przybądź Duchu Stworzycielu!*” rzeczywiście zdają się przenosić nas ku prehistorii, gdzie aktywność „Ducha Świętego” określanego jako „Stworzyciel” jest najbardziej widoczna. Niemniej jednak nie możemy zapomnieć o tym, że Bóg – jak uzmysławia nam to pierwsza z prawd wiary – nie tylko stworzył świat, ale też stale podtrzymuje go w istnieniu i nieustannie nim kieruje. To ciągle zatroskanie Boga o nas nazywamy „Opatrznością”. I choć zazwyczaj mówiąc o „Opatrzności” myślimy o Bogu Ojcu, to jednak również Duch Święty ma w niej swój udział. *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina: „*Jest rzeczą właściwą, aby Duch Święty rządził stworzeniem, uświęcał je i ożywiał, ponieważ jest Bogiem współistotnym Ojcu i Synowi... Do Niego należy panowanie nad życiem, ponieważ będąc Bogiem, zachowuje stworzenie w Ojcu przez Syna*” (por. KKK, 703). A zatem „Duch Święty” jako „Duch Stworzyciel” ma swój nieoceniony i nieustanny udział w *creatio continua*: „*Bóg, który stworzył wszechświat, podtrzymuje go w istnieniu (...) przez Ducha Stwórcę, który daje życie*” (KKK, 320).

## W jaki sposób Duch Święty jest Duchem Stworzycielem?

By przybliżyć tę prawdę posłużymy się jednym z najbardziej wyrazistych a przez to zapadających w pamięć fragmentów *Księgi Ezechiela*, zapisanym w pierwszej połowie trzydziestego siódmego rozdziału tejże *Księgi*, a powszechnie znanym jako „*Ożywienie wysuszonych kości*” (Ez 37,1-14).

Warto pamiętać – o czym wspomnieliśmy już przed tygodniem – że ten właśnie prorok, działający na wygnaniu babilońskim, wielokrotnie w swoim życiu doświadczał przemożnego i różnorodnego wpływu niezwyklej „mocy” Bożej, którą określał mianem „ducha” – hebr. *rû<sup>a</sup>ḥ* (por. np. Ez 2,2; 3,12.14.24; 8,3; 11,1.5.24; etc.). Sporo uwagi poświęcone zostaje tej rzeczywistości również w księdze noszącej imię proroka. Wystarczy chociażby wspomnieć, że termin *rû<sup>a</sup>ḥ* – zresztą w różnych odcieniach znaczeniowych – występuje w niej aż 52 razy. Symptomatyczny jest pod tym względem również fragment, któremu poświęcimy dziś nieco więcej uwagi. W tym niezbyt długim tekście rzeczownik ten pojawia się aż dziesięciokrotnie, oznaczając zarówno „wiatr”, „tchnienie” – „oddech człowieka”, jak też „Ducha Bożego” – czyli Jego szczególną „moc”. Dlatego też ten fragment nabiera szczególnego znaczenia dla zrozumienia aktywności „Ducha Bożego” w dziejach całej ludzkości i poszczególnych osób.

## Zacznijmy od zwrócenia uwagi na strukturę tego fragmentu.

W omawianej perykopie *Księgi Ezechiela* można wskazać dwie zasadnicze części:

- (a) opis wizji ożywienia wysuszonych kości (ww. 1-10),
- (b) zapowiedź ożywienia zmarłych spoczywających w grobach (ww. 11-14).

Werset 11 stanowi swego rodzaju pomost łączący obie części. Pierwsza jego połowa: „*Synu człowieczy, kości te to dom Izraela!*” (w. 11a) nawiązuje do części poprzedzającej, zaś jego druga połowa: „*Oto mówią oni: Wyszły kości nasze, znikła nadzieja nasza, już po nas!*” (w. 11b) wskazuje na pełne rozpaczy położenie. Ten właśnie werset jest kluczowy dla prawidłowej interpretacji tego tekstu. Podczas gdy przytacza on przepełniony beznadzieją lament ludu przebywającego na wygnaniu babilońskim, który ze względu na swe trudne położenie bliski jest zwątpienia, obie części – poprzedzająca go i następująca po nim – zawierają zapowiedź rychłej odpowiedzi Boga na rozpaczliwe wołanie swego ludu.

## Przejdźmy zatem do pierwszej części tekstu.

Rozpoczyna się ona przedstawieniem widzenia, które otrzymał prorok: „*Spoczęła na mnie ręka Pana. Wyprowadził mnie On w Duchu Pana (rû<sup>a</sup>ḥ JHWH) na zewnątrz i postawił mnie pośród doliny. Była ona pełna kości. I przeprowadził mnie dokoła nich. A było ich na obszarze doliny bardzo wiele i były one zupełnie wyschłe*” (ww. 1-2).

Wzmianka o „*ręce Jahwe*” oraz stwierdzenie „*w Duchu Pana*” świadczą o tym, że mamy tu raczej do czynienia z przeżyciem o charakterze duchowym (por. Ez 8,3; 11,24), stąd też wszelkie próby identyfikacji owej „doliny” z jakąś konkretną lokalizacją geograficzną z góry skazane są na niepowodzenie. Wspomniany w pierw-

szym wersecie „Duch Jahwe” wprowadza proroka w tajniki boskich zamiarów, zaprasza do współpracy i kieruje w ich realizacji.

Oczom proroka ukazuje się przerażający obraz pobojuwiska usłanego szkieletami ludzkimi. Znaczna liczba zwłok sugeruje, że wypełniona nimi dolina była sceną jakiejś wielkiej i makabrycznej bitwy. To, iż po walczących w niej pozostały wyłącznie wysuszone kości, wskazuje, że leżą tam one już dosyć długo. Dodatkowo wrażenie całkowitej i nieodwracalnej destrukcji potęguje fakt, iż nawet szkielety te są rozczłonkowane. Tym samym nie ulega żadnej wątpliwości, że na pewno nie ma w nich najmniejszych nawet oznak życia.

W tej sytuacji interesującym zabiegiem redakcyjnym jest pytanie, z jakim Bóg zwraca się do proroka: „*Synu człowieczy, czy kości te powrócą do życia?*” (w. 3a). Prorok – wciąż jeszcze będąc pod silnym wrażeniem tego, co zobaczył – odpowiada wymijająco: „*Panie Boże, Ty to wiesz!*” (w. 3b). Z jednej strony doskonale zdaje sobie sprawę, że po ludzku niemożliwe jest powstrzymanie postępującego wraz z upływem czasu procesu obumierania i rozkładu, a co dopiero jego odwrócenie. Z drugiej strony nie stawia jednak Bogu ograniczeń i wierzy, że dla Niego nie ma nic niemożliwego. Jahwe bowiem – jako jedyny – ma w przeciwieństwie do człowieka władzę nad tajemnicą życia i śmierci (por. Pwt 32,39; 1 Sm 2,6; 2 Krl 5,7).

### **Po obejrzeniu pobojuwiska i ocenie sytuacji prorok przystępuje do działania.**

Istotnie, możemy w pierwszej części zaobserwować trzy etapy, które można streścić czasownikami: widzieć (ww. 1-2), ocenić (w. 3) i działać (ww. 4-10). Prorok – najpierw zupełnie bezradny i bezsilny wobec obserwowanej sytuacji – z czasem z biernego obserwatora staje się czynnym uczestnikiem wydarzenia. Dzieje się tak wówczas, gdy zostaje przez Boga zaproszony do współpracy: „*Prorokuj nad tymi kośćmi i mów do nich: «Wyschcie kości, słuchajcie słowa Pana!»*” (w. 4).

Treść orędzia skierowanego do ludzkich szczątków jest tyleż samo zwięzła, co zaskakująca, gdyż zapowiada ich powrót do życia: „*Tak mówi Pan Bóg: Oto Ja daję wam ducha (rû<sup>a</sup>ḥ) po to, abyście ożyły! Otoczę was ścięgami, sprawię, że obrośniecie ciałem, przyodzieję was skórą, i dam wam ducha (rû<sup>a</sup>ḥ) po to, abyście ożyły i poznały, że Ja jestem Pan!*” (ww. 5-6). Na uwagę zasługuje fakt, iż w tym krótkim proroctwie dwukrotnie – na początku i na końcu – występuje stwierdzenie: „*Dam wam ducha (rû<sup>a</sup>ḥ) po to, byście ożyły!*”. W ten sposób podkreślona zostaje istotna rola pochodzącego od Boga „ducha” – tutaj rozumianego jako „ożywcze tchnienie”. Dzięki wypowiedzianemu na polecenie Jahwe słowu prorockiemu, to, co po ludzku wydawało się niemożliwe, staje się rzeczywistością: „*Prorokowałem, zgodnie z nakazem. A gdy prorokowałem, powstał szum i trzask, a kości jedna po drugiej zbliżyły się do siebie. I patrzyłem, a oto powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a skóra pokryła je z wierzchu, ale jeszcze nie było w nich ducha (rû<sup>a</sup>ḥ)*” (ww. 7-8). Wyraźnie widać już pierwszy skutek: ciała zostały już w pełni uformowane. Wciąż jednak nie posiadały w sobie życia – brak jest w nich „ducha” – tzn. „tchnienia” czyli „oddechu”.

Konieczny jest jeszcze jeden akt – ich ponowna animacja czyli ożywienie. Ukazuje ją majestatyczna scena wieńcząca pierwszą część tekstu. Prorok ponownie zostaje przez Boga zaproszony do współpracy: „*Prorokuj*

do ducha (*rû<sup>a</sup>ḥ*)! Prorokuj, synu człowieczy, i mów do ducha (*rû<sup>a</sup>ḥ*): Tak mówi Pan Bóg! Z czterech wiatrów (*rû<sup>a</sup>ḥ*) przybądź, duchu (*rû<sup>a</sup>ḥ*), i tchnij (*nḥ*) w tych pobitych, aby ożyli!” (w. 9).

Wypowiedzenie słów proroctwa znów przynosi zaskakujący efekt: „Wtedy prorokowałem zgodnie z nakazem, i duch (*rû<sup>a</sup>ḥ*) wstąpił w nich, i ożyli, i stanęli na nogach – wojsko bardzo, bardzo wielkie!” (w. 10). Można tutaj dostrzec grę słów opartą na wieloznaczności hebrajskiego rzeczownika *rû<sup>a</sup>ḥ*, który użyty został zarówno na oznaczenie zwykłego „wiatru”, jak i na oznaczenie ożywczego „tchnienia” czyli ludzkiego „oddechu”.

### Wyraźnie można również wyodrębnić dwa etapy działań proroka. Czy to celowy zabieg autora tekstu?

Rzeczywiście, choć występujące na początku dialogu bosko-ludzkiego słowo wprowadzające (ww. 5-6) pozwalało przypuszczać, że proces przywracania wyschłych kości do życia będzie przebiegał jednorazowo, to jednak następował on etapami. W pierwszej części analizowanego fragmentu można zauważyć dwa odrębne polecenia skierowane przez Boga do proroka, rozpoczynające się od słów: „Prorokuj: Tak mówi Pan Bóg!” (ww. 4 i 9), dwukrotną aktywność proroka poświadczoną słowami: „Prorokowałem zgodnie z nakazem” (ww. 7 i 10), a także podwójny rezultat tych proroctw: „Kości jedna po drugiej zbliżały się do siebie, powróciły ścięgna i wyrosło ciało, a z wierzchu pokryła je skóra” (ww. 7-8) oraz: „Duch (*rû<sup>a</sup>ḥ*) wstąpił w nich, a ożyli i stanęli na nogach” (w. 10). Dwuetapowość procesu ożywienia wyschniętych kości podyktowana jest nie tylko względami stylistycznymi, a więc służy stopniowaniu dramaturgii i zwiększeniu sugestywności przekazu, nie tylko stanowi echo funkcjonującego wówczas powszechnie dychotomicznego obrazu człowieka (por. Koh 12,7), lecz nade wszystko jest wyraźną aluzją do tzw. drugiego opisu stworzenia człowieka z *Księgi Rodzaju*, według którego Jahwe najpierw uformował z prochu ziemi ciało człowieka, a następnie „tchnął” w nie „tchnienie życia”, przez co człowiek stał się „istotą żywą” (por. Rdz 2,7). Przemawia za tym występujący w obu tekstach czasownik „tchnąć” (*nḥ*). Tak wówczas, jak i teraz, Jahwe najpierw formuje ciało, a dopiero później ożywia je za pomocą ducha. Można więc mówić o „nowym” czy „powtórny” stworzeniu.

### Przejdźmy teraz do drugiej części tekstu.

Przynosi ona najpierw wskazówkę umożliwiającą prawidłową interpretację widzenia, jakie otrzymał Ezechiel. Punktem wyjścia jest nadzwyczaj proste i jednoznaczne stwierdzenie: „Synu człowieczy, kości te to dom Izraela!” (w. 11a). A zatem wysuszone kości przedstawiają przebywający na wygnaniu lud wybrany, który – ogarnięty apatią i bliski rozpacz – czuje się jakby był martwy i mówi z rezygnacją: „Wyschły nasze kości, znikła nasza nadzieja, już po nas!” (w. 11b; por. Ez 33,10; Ps 31,11). Trwała utrata nadziei wskutek przedłużającego się a będącego karą za grzech niewierności wygnania jest niemalże równoznaczna z utratą życia, które dla Semitów prawie zawsze stanowi najcenniejszy skarb i jest tą wartością, dla której są w stanie poświęcić wszystko. Dlatego też w tej sytuacji, którą można określić jako graniczną, Bóg po raz trzeci zwraca się do proroka z poleceniem: „Prorokuj i mów do nich: Tak mówi Pan Bóg!” (w. 12a). Tym razem orędzie prorockie objawia wprost plan wyzwolenia i odrodzenia Izraela: „Oto otwieram wasze groby i wydobywam was z grobów, ludu

mój, i powiodę was do kraju Izraela, i poznacie, że Ja jestem Pan, gdy wasze groby otworzę i z grobów was wydobędę, ludu mój! Udzielę wam mego ducha (rū<sup>a</sup>ḥ), byście ożyli, i powiodę was do kraju waszego, i poznacie, że Ja, Pan, to powiedziałem i wykonam – wyrocznia Pana Boga!” (ww. 12b-14). Przy użyciu nowej metafory – przyrównującej sytuację wygnańców w Babilonii do spoczywających w grobach zmarłych – Bóg zapowiada zmianę trudnego (po ludzku wręcz beznadziejnego!) położenia swego ludu. Dwukrotne powtórzenie obietnicy nie tylko nadaje jej bardziej uroczysty charakter, ale również podkreśla pewne i bliskie jej spełnienie. Wspomniane w tym miejscu obdarowanie „Duchem Jahwe” nie oznacza wyłącznie przywrócenia fizycznej egzystencji ludu Bożego, ale skutkuje również nową jakością jego istnienia i postępowania, przejawiającą się w niezachwianej wierności w zachowywaniu zobowiązań płynących z Przymierza.

### **A zatem ten fragment Księgi Ezechiela zapowiada szeroko rozumiane odrodzenie Izraela?**

Taką interpretację podpowiadają okoliczności historyczne powstania tego tekstu. Wydarzenia z roku 732 (upadek Damaszku), 722 (upadek Samarii) oraz 597 (pierwsza deportacja mieszkańców Jerozolimy do Babilonii) były dla Izraelitów kolejnymi dramatycznymi etapami stopniowej utraty suwerenności, dopełnionej w roku 586 zdobyciem Jerozolimy przez wojska babilońskie, zniszczeniem świątyni i deportacją znacznej części mieszkańców miasta. Rozrzucone po całej powierzchni doliny wyschnięte kości oznaczają rozproszonych wśród pogan wygnańców, którzy utraciwszy ojczyznę z biegiem czasu stopniowo tracą również nadzieję na powrót do niej. Kiedy jednak po ludzku wszystko wydaje się już być stracone, Bóg pragnie przypomnieć Izraelitom, że mimo ich powtarzającej się niewierności, On nie przestał być ich Bogiem, a oni nie przestali być Jego ludem. Dlatego też posyła do nich Ezechiela, by pokrzepił ich serca i podniósł ich na duchu. Między innymi ta właśnie wizja ma ukazać przyszłe odrodzenie Izraela. Paralelne obrazy wyschniętych i rozrzuconych w dolinie kości oraz spoczywających w grobach zmarłych ukazywały nie tylko aktualny – przyrównany do śmierci – stan narodu, ale również stały się punktem wyjścia do ukazania wspaniałej przyszłości Izraela, którą zrealizuje sam Jahwe. To On przywróci do życia wyschnięte kości oraz dokona otwarcia grobów, by wskrzesić do życia spoczywających w nich zmarłych, wyprowadzić ich stamtąd i poprowadzić do ojczyzstego kraju, w którym będą już żyć na stałe. Dokona się to za sprawą „Ducha Jahwe”, który – tak jak „duch” czyli „tchnienie” lub „oddech” ożywia ludzkie ciało – ożywi na nowo obumarły wskutek swych grzechów lud wybrany.

### **A zatem prorok budzi w swych rodakach nadzieję?**

Tak. Przysłowie głosi, że „Nadzieja umiera ostatnia!”. Wysuszone kości są w naszym fragmencie symbolem rozpacz (por. Ps 31,11). Ezechiel jednak – zgodnie ze swoim zwyczajem – nie poddaje się rozpacz i rezygnacji. Prowadzony przez Boga (por. „spoczęła na mnie ręka Pana”) oraz natchniony przez Ducha („w duchu Pana”) wznosi się ponad marazm swych rodaków i budzi w nich obumarłą nadzieję.

Reakcja proroka jest bardzo mocna. Przywołuje na pamięć początek *Księgi Rodzaju*, by podkreślić, że Ten, który dał człowiekowi życie, a następnie wskutek popełnionych grzechów mu je odebrał, może obdarować go nim na nowo. Ezechiel zapowiada więc „nowe stworzenie”.

Nie bez znaczenia jest też inne odniesienie: prorok widzi w aktualnej sytuacji wygnańców przebywających w niewoli babilońskiej analogię do trudnego położenia ich przodków w niewoli egipskiej. A zatem zapowiadany powrót do ziemi widzi w kategoriach „nowego wyjścia”.

Różnicę w ocenie sytuacji widać wyraźnie w odpowiedzi na postawione na początku analizowanego tekstu pytanie: „Czy te kości – a więc dom Izraela – powrócą znów do życia?” (w. 3). Podczas gdy lud stwierdza z rezygnacją: „Wyschły nasze kości, znikła nasza nadzieja, już po nas!” (w. 11b), prorok zachowuje resztkę nadziei: „Panie Boże, Ty wiesz!” (w. 3b). Nie porzuca więc nadziei, lecz z ufnością pokłada ją w Bogu. Budzi ją też wśród swych rodaków, podnosząc ich na duchu i zapewniając, że poczucie braku perspektywy na przyszłość – zobrazowane jako pobojowisko zasłane wyschniętymi kośćmi lub zwłoki pogrzebane w ciemnym grobie i zamknięte ciężkim głazem – jest bezzasadne i nie powinno mieć miejsca. Według Ezechiela wierzyć w Boga to ufać Mu w każdej sytuacji, żywić nadzieję wbrew nadziei.

### **Czy w obrazach występujących w analizowanym dziś fragmencie można dostrzec również zapowiedź zmartwychwstania ciał?**

Należy stwierdzić, że prorok nie zajmuje się w analizowanym tekście zmartwychwstaniem umarłych jako takim. Zasadniczy cel całej mowy prorockiej jest – jak już wspomnieliśmy – zupełnie inny. Podobnie jak w *Księdze Ozeasza* (Oz 6,2; 13,14) oraz *Księdze Izajasza* (Iz 26,19) Bóg przez usta proroka Ezechiela zapowiada tutaj mesjańskie odrodzenie Izraela po cierpieniach wygnania (por. Ap 20,4-6). Niemniej jednak obrazy, jakimi się posłużył, niewątpliwie nawiązują do problemu przywrócenia życia umarłym, przewidzianego w *Księdze Hioba* (Hi 19,25-27) i wyraźnie potwierdzonego w *Księdze Daniela* (Dn 12,2) oraz *Drugiej Księdze Machabejskiej* (2 Mch 7,9-14.23-36; 12,43-46). W tym kluczu ten tekst odczytywała późniejsza tradycja żydowska oraz tradycja chrześcijańska, widząc w nim jasne proroctwo o życiu po śmierci i powszechnym zmartwychwstaniu. W tym duchu interpretują ten fragment: św. Cyprian, św. Klemens Rzymski, św. Justyn, św. Ireneusz. Wskazuje się nawet na charakter polemiczny tego wobec przeciwników idei zmartwychwstania. Rzeczywiście, choć Ezechiel wprost nie wypowiada się w kwestii zmartwychwstania umarłych, to z pewnością nie neguje takiej możliwości. Wręcz przeciwnie, odpowiadając „Panie Boże, Ty to wiesz!” (w. 3) składa los zmarłych „w ręce” – czyli inaczej mówiąc „w moc” – Boga. „Duch Boga”, który „wskrzesza” obumarły naród jest „Duchem Tego, który wskrzesił Jezusa z martwych” oraz który kiedyś również „ożywi nasze śmiertelne ciała” (Rz 8,11). Choć mamy tutaj do czynienia z połączeniem idei wskrzeszenia i ożywienia duchowego i wskrzeszenia i ożywienia fizycznego, to należy jednak pamiętać, że pierwotną intencją autora tekstu była zapowiedź historycznego odrodzenia Izraela.

### **Jaką rolę w całym tekście odgrywa Duch Boży?**

Występujący w tym analizowanym dzisiaj fragmencie dziesięciokrotnie termin *ru<sup>ah</sup>* posiada różne znaczenia: od zwykłego „wiatru”, przez ludzkie „tchnienie” czyli „oddech”, aż po najbardziej wzniosłe „Duch Boży”. Ciekawe, iż właśnie to ostatnie znaczenie występuje na początku i na końcu tekstu, spinając go niczym kłama. „Duch Boży” jest tym, który działa w proroku (w. 1) oraz w całym Izraelu (w. 14). Ów Duch, który przenika wewnątrz człowieka, uzdalnia proroka do poznania przyszłych losów narodu, ale także zapewnia doskonałe poznanie, którego podmiotem będzie cały lud wybrany: „*Poznać, że Ja jestem Pan!*” (w. 13). Jahwe, obdarzając człowieka „Duchem Bożym”, odnawia w nim „ducha ludzkiego”: pogrążonemu w rozpacz „przywraca ducha”, zaś pozbawionego nadziei „podnosi na duchu”.

Duch, który jest darem Boga dla człowieka, to „moc”, która nie tylko przywraca życie, ale też je przemienia. Duch staje się źródłem życia („*byście żyli*”; ww. 5.6.9.14), inspiracji („*byście żyli według moich nakazów i przestrzegali prawa*”; Ez 36,27) oraz nadziei („*powiodę was do kraju waszego*”; ww. 12.14). Chodzi więc o odnowienie całego jestestwa człowieka na płaszczyźnie fizycznej, psychicznej i duchowej.

### **Jakie przesłanie płynie z tego tekstu dla nas?**

Wszyscy możemy mieć udział w posłannictwie prorockim, poprzez przyzywanie Ducha Bożego. Wołając „*Przybądź Duchu Stworzycielu!*” – podobnie jak ongiś prorok Ezechiel czynił to na zesłaniu w Babilonii czy inny prorok, św. Jan Paweł II, czynił to na Placu Zwycięstwa – zapraszamy Ducha Świętego do naszego codziennego życia osobistego, rodzinnego i społecznego. A On, zstępując na nas i wstępując w nas, ożywia naszą wiarę, rozpala naszą miłość, budzi uspioną nadzieję, a przez to nieustannie odnawia oblicze ziemi.

### **Pytanie:**

*Ile razy we fragmencie Ez 37,1-14 występuje hebrajski rzeczownik „ruach”?*